

WŁADYSŁAW BULHAK
(Warszawa)

ALEKSANDER LEDNICKI I JEGO KONCEPCJE ROZSTRZYGNĘCIA KWESTII POLSKIEJ MARZEC—GRUDZIEŃ 1917 R.

Obalenie caratu napełniło Polaków mieszkających w Rosji nową wiarą w zwycięstwo w wojnie z „pruskim najeźdźcą”¹. W taki też sposób postrzegał początkowo sytuację Aleksander Lednicki, znany adwokat cywilista a jednocześnie wpływowy polski działacz demokratyczny z Moskwy. Rewolucja wyniosła go na eksponowane stanowisko prezesa Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego (KL). Instytucją ową powołano przy rosyjskim Rządzie Tymczasowym celem realizacji ogłoszonego przez ten rząd w znanym orędziu z 29 III 1917 r. wyodrębnienia Królestwa z ziem rosyjskiego imperium.

Postępujący lawinowo rozkład armii rosyjskiej i jej kolejne klęski na froncie szybko jednak rozwiąły podobne złudzenia. Trzeba się było coraz poważniej liczyć z możliwością zawarcia kompromisowego pokoju na wschodzie, a nawet z ogólnym zawieszeniem broni w przeciągającej się wojnie. Podobny kompromis musiałby oznaczać dominację Niemiec w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Wizja Friedricha Naumanna zdawała się urzeczywistniać, rodziła się niemiecka strefa wpływów politycznych i gospodarczych, osławiona „Mitteleuropa”².

Z polskiego punktu widzenia nie wyglądało to zbyt zachęcająco, jednak z podobnym rozwiązaniem coraz poważniej należało się liczyć. Podobna możliwość podnosiła też polityczne znaczenie Tymczasowej Rady Stanu (TRS), powołanej w następstwie znanego aktu dwóch cesarzy z 5 XI 1916 r. Polacy mieszkający w Rosji dość powszechnie uznawali ją za właściwy załazek polskiej państwowości. Lednicki liczył się z tymi realiami, dlatego też od samego początku swojego urzędowania udzielał ograniczonego poparcia pracom warszawskiej Rady. Powitał też z zadowoleniem jej deklarację z 6 IV 1917 r., w której owa Rada opowiadała się właściwie za neutralnością wobec toczącego się światowego konfliktu³. Pozwalało to żywić nadzieje,

¹ Archiwum PAN, Zespół Aleksandra Lednickiego (cyt. dalej: APAN, ZAL) III – 123 – 22; list otwarty Lednickiego z 22 I 1921 r.

² Szerzej J. Pajewski, „Mitteleuropa”. *Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959; F. Fischer, *Griff nach der Weltmacht. Die Kriegszieldpolitik des kaiserlichen Deutschland 1914/1918*, Düsseldorf 1971. Zob. też: H. Cord Meyer, *Mitteleuropa in German Thought and Action 1815–1945*, Hagne 1955.

³ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 1: *Marzec 1917-listopad 1918*, Warszawa 1962, s. 28–29; deklaracja TRS z 6 IV 1917 r. Zob. szerzej J. Molenda, *Tymczasowa Rada Stanu i Rada Regencyjna wobec polskich aspektów rewolucji w Rosji oraz*

że Rada zajmie zwłaszcza wobec Niemiec (Austro-Węgry to inna kwestia) możliwie najbardziej opozycyjne stanowisko. Lednicki uznał w związku z tym za możliwe nawiązanie roboczych kontaktów pomiędzy kierowaną przez niego KL a TRS, na początek w wymagających natychmiastowego działania sprawach humanitarnych i gospodarczych. Na przykład szybko załatwiono sprawę wymiany zdezaktualizowanych rosyjskich papierów kredytowych. Celem lepszej organizacji takiej współpracy proponowano nawet ustanowienie w Sztokholmie, stolicy neutralnej Szwecji, specjalnej rezydentury KL. Propozycja ta napotkała na opory ze strony zamieszkałych tam i przyjezdnych aktywistów. Obawiali się oni, że Lednicki może osadzić w tym newralgicznym punkcie kogoś związanego z obozem narodowym. W tej sytuacji odłożono załatwienie tej sprawy; dopiero w sierpniu takim półoficjalnym przedstawicielem KL został mianowany Józef Ziabicki, demokrat o zdecydowanie aktywistycznej orientacji⁴.

Szerzej swoją koncepcję rozwiązania kwestii polskiej przedstawił Lednicki w obszernym artykule napisanym w czerwcu 1917 r. i opublikowanym w październikowym numerze „The Polish Review”. Treść tego artykułu odpowiada w głównych zarysach zawartości memoriału skierowanego przezeń wcześniej do prezydenta Stanów Zjednoczonych Thomasa W. Wilsona. Memoriał ów obiecał przekazać szef goszczącej wtedy w Rosji amerykańskiej „misji dobrej woli”, były senator Elihu Root. Lednicki pisał w nim m.in.: „zjednoczona i niepodległa Polska to rozbite Niemcy. Nie ma takiej jednostki polskiej, która by gorąco nie pragnęła złączenia ziem polskich i różnica pomiędzy poszczególnymi odłamami myśli polskiej polega tylko na tym, że jedni uważają za możliwe rozstrzygnięcie całkowite sprawy jeszcze w konsekwencji obecnej wojny, inni zaś zgadzają się na Polskę bez zaboru pruskiego, o ile tacy są, uważają, że osiągnięcie całości będzie etapem dalszej ostatecznej walki”. Można powiedzieć, że w ten dość zawiły sposób Lednicki zarysował swoją koncepcję polskiego programu minimum i maksimum⁵. Niewątpliwie jednak właśnie ten drugi wariant uważał on wtedy za bardziej prawdopodobny. Można to zauważyć w wywiadzie, jakiego udzielił w czerwcu 1917 r. piotrogrodzkiemu korespondentowi angielskiej gazety „Daily News” Arturowi Ransome. Wyraźniej dostrzegał w nim zalety tzw. rozwiązania austropolskiego, które przynajmniej zakładało zjednoczenie Królestwa i Galicji. Przedstawił też alternatywną wersję dostępu Polski do Bałtyku opodal Libawy

radikalizacji nastrojów społeczeństwa w kraju, „Dzieje Najnowsze” 1989, nr 2, s. 10–12. Autor podkreśla, że inicjatywa wydania tej deklaracji wyszła od Niemców, którzy szukali drogi do pokoju odrębnego.

⁴ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (cyt. dalej: AAN, MSZ) 7577, k. 20: Stanisław Wędkiewicz do Wojciecha Rostworowskiego z 2 VII 1917 r. Tamże, k. 21–22: raport Wędkiewicza z 2 VII 1917 r. APAN, Diariusz Władysława Leopolda Jaworskiego (cyt. dalej: DWLJ) III–84–15, k. 113: Wędkiewicz do Stanisława Kota z 20 VIII 1917 r. o statusie Ziabickiego.

⁵ A. Lednicki, *Z lat wojny. Artykuły, listy, przemówienia (1915–1918)*, Warszawa 1921, s. 266–286: „Polska wobec wojny”. Zob. też APAN, ZAL III–123–28, Stenogram procesu Zygmunta Wasilewskiego (cyt. dalej: SPW), k. 14: relacja Lednickiego. „The Polish Review” był pismem o orientacji niepodległościowej, wydawanym w Londynie przez Augusta Zaleskiego.

na Łotwie poprzez kanał łączący Wisłę z Niemnem i Windawą. Jednym słowem Lednicki konkretyzował w ten sposób wspomniany wcześniej program minimum, przewidziany na okoliczność zwycięstwa Państw Centralnych⁶. Prasa endecka zaatakowała go ostro po ukazaniu się tego wywiadu. Ukuto nawet określenie „Aleksander bez Gdańska”. Prezes KL bronił się podkreślając, że z Gdańska jako z postulatu narodowego nigdy nie zrezygnował, stwierdził nawet, że odrodzonej Polsce w pewnych okolicznościach dwa dojscia do morza nie zaszkodzą⁷.

Wątpliwości Lednickiego co do możliwego wyniku wojny bez wątpienia jednak stale rosły. W rozmowie z Jeanem Pelisserem, korespondentem wpływowego organu francuskiej finansjery „L'Information”, powiedział otwarcie, że los Polski i Europy, zagrożonych niemiecką dominacją, zależy od wytrwania Rosji w wojnie i od tego, czy aliansi oprą się pokusie zawarcia przedwczesnego pokoju. Taki pokój doprowadziłby do tego, że „la Pologne, qui déjà se croyait enfin arrivée à l'indépendance, devrait renoncer cette fois à ses espérances”. Podkreślił też po raz kolejny, że taktyka upartego milczenia mocarstw Koalicji w sprawie polskiej niczego dobrego nie przynosi, a unikanie przez Anglię i Francję jakichkolwiek wiążących deklaracji w tej kwestii działa wręcz na korzyść Niemiec. Wskazał przy tym na wyraźne nastroje antyniemieckie w Polsce, na polski opór przeciw okupantowi, który spowodował represje i uwięzienie Piłsudskiego. Zapewniał też, że: „le jour ou les Alliés et la Russie abandonneront leur attitude d'atermoiement et d'indécision et donneront des gages de leur sincérité à l'égard de la Pologne, il n'y aura pas de plus grand amis de la Russie et la l'Entente que les radicaux polonais”. W wywiadzie Lednickiego dla „L'Information” pojawia się jeszcze jeden niezwykle istotny wątek. Wyraźnie położył on nacisk na kwestie ekonomiczne. Przewidywał, że po zawarciu pokoju wojna sensu stricto zostanie zastąpiona przez wojnę gospodarczą i w efekcie słabo rozwinięte i na dodatek zrujnowane wojną kraje Europy Środkowej popadną w całkowitą ekonomiczną, a co za tym idzie i polityczną zależność od Niemiec. Wspomniał tutaj o podjętej z jego inicjatywy akcji tworzenia specjalnych komisji mieszanych, m.in. polsko-rosyjskiej i polsko-amerykańskiej. Powołanie do życia tych komisji z jednej strony miało być manifestacją istnienia odrębnego państwa polskiego, z drugiej zaś strony było próbą zapoczątkowania prac koncepcyjnych nad kierunkami rozwoju polskiej gospodarki w okresie powojennym. Obronie przed nadmierną niemiecką ekspansją miało służyć przewidywane oparcie rozwoju Polski na zachodnim kapitale oraz rosyjskich surowcach i tamtejszym rynku zbytu⁸.

⁶ AAN, Centralna Agencja Polska (cyt. dalej: CAP), pudło 203, k. 575: Ein polnisches Programm (Unterredung mit Lednicki), notatka Polskiego Biura Prasowego w Bernie z 9 VI 1917 r.

⁷ AAN, CAP, pudło 203, „Dziennik Petrogradzki”, 5 VIII 1917 r., k. 602, Zaprzeczenie Wydziału Prasowego prezesa KL. Zob. też W. Lednicki, *Pamiętniki*, t. 2, Londyn 1967, s. 653.

⁸ AAN, CAP, pudło 203, „L'Information”, 10 IX 1917 r., k. 614: Interview de M. Lednitzki. Rozmówca prezesa KL był poprzednio sekretarzem generalnym powstałego w Paryżu Związku

Oczywiście tego rodzaju koncepcje gospodarcze należy uznać także za ważką deklarację polityczną. Na ich podstawie wyprowadzić można też i pewien ogólniejszy wniosek. Otóż Lednicki, chociaż zastrzegał się co do taktyki (sojusz z aktywistycznie zorientowanymi demokratami w Rosji i na Zachodzie, rachuby na TRS itd.), to w swoich długofalowych planach chciał wyraźnie umiejscowić Polskę, razem z Rosją, w obozie antyniemieckim. I tu był chyba szczerzy, choć można oczywiście podważać polityczny realizm podobnej postawy.

Początkowo, jak się wydaje, propozycje Lednickiego, lansowane przez krąg jego paryskich przyjaciół, uzyskały nawet rodzaj aprobaty ze strony rządu francuskiego. 19 V 1917 r. markiz Jacques de Dampierre, występując „z ramienia gabinetu spraw zagranicznych (Aleksandre) Ribota”, spotkał się w Bernie z Karolem Baderem i Edwardem Ligoockim, przedstawicielami tamtejszej placówki Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN). W tym okresie zagraniczne ekspozytury NKN przekazywane były stopniowo Departamentowi Spraw Politycznych TRS. Obydwu Polaków uznać zatem należy za reprezentantów także i tej ostatniej instytucji. Dampierre zaproponował wtedy, aby dalsze kontakty polsko-francuskie odbywały się odtąd za pośrednictwem Lednickiego. Wspomniany Ligoocki napisał w swoim raporcie: „W ten sposób niedwuznacznie zaznaczona tu jest chęć zgodności obu kierunków tj. Rady Stanu i akredytowanego przez rząd rosyjski p. Lednickiego. W ten sposób Francja chce stworzyć sobie jedną ogólną polską placówkę, z którą ma się porozumiewać i którą obiecuje poprzeć”⁹. Realizację tej propozycji, jak się wydaje, udaremnił dalszy rozwój wypadków wokół sprawy polskiej we Francji. Czerwcowy dekret prezydenta Republiki Raymonda Poincaré w sprawie organizacji armii polskiej na froncie zachodnim wpłynął na zaostrzenie konfliktu wewnątrz tamtejszej polskiej emigracji. Demokratyczni sojusznicy Lednickiego występując z pozycji neutralistycznych oprotestowali ten akt. Romanowi Dmowskiemu, przywódcy obozu narodowego, udało się zręcznie wykorzystać sytuację i ustawić siebie i swoich zwolenników w roli jedynych polskich sojuszników walczącej Koalicji¹⁰. Koncepcje Lednickiego z natury neutralistyczne i kompromisowe musiały w tych okolicznościach upaść.

Do rozgrywki między Lednickim i powołanym przez Dmowskiego i jego zwolenników Komitetem Narodowym Polskim (KNP) wrócić jeszcze w dalszej części tej pracy.

Liczne wypowiedzi dla prasy i w pewnym stopniu tajna dyplomacja były oczywiście jedynymi elementami szerszego planu politycznego. Realizacja

Narodowości, potem bliskim współpracownikiem nowego ambasadora Francji w Piotrogradzie Josepha Noulensa. Zob. L. Hass, *Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905–1928*, Warszawa 1984, s. 149–150, passim; W. Sukiennicki, *East Central Europe during World War I: from Foreign Domination to National Independence*, New York 1984, t. 1, s. 85, t. 2, s. 1118.

⁹ APAN, DWLJ III–84–13, k. 492: poufne sprawozdanie Edmunda Ligoockiego z 23 V 1917 r.

¹⁰ W. Śładkowski, *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Wrocław 1976, s. 202–206.

tego planu prowadzić miała do sięgnięcia przez Lednickiego po status męża stanu klasy prawdziwie europejskiej. Ten sui generis minister do spraw polskich Rządu Tymczasowego starał się zatem nie zaniedbywać żadnej okazji do zaprezentowania się szerszej, europejskiej scenie politycznej. Takich okazji dostarczały przede wszystkim wizyty w Rosji różnych europejskich mężów stanu. Tylko w maju i czerwcu 1917 r. gościli tam m.in. francuski minister uzbrojenia Albert Thomas, i brytyjski minister pracy Arthur Henderson (obaj socjaliści)¹¹, a także wspomniany już wysłannik prezydenta Stanów Zjednoczonych, były senator Elihu Root. Ten ostatni złożył nawet publiczne oświadczenie w sprawie polskiej, w dużym stopniu zbieżne z koncepcjami prezesa KL. Ten drobny taktyczny sukces nie miał jednak poważniejszych następstw dla pozycji Lednickiego na scenie międzynarodowej. W żaden sposób nie da się tego powiedzieć o jego wewnątrzpolskich implikacjach. Zabiegi wokół zachodnich dyplomatów zaostrzyły i tak już napięte stosunki Lednickiego z działaczami obozu narodowego. Ci ostatni wyraźnie i w dużym stopniu chyba słusznie oskarżali go o to, że w sposób niedopuszczalny stara się izolować wspomnianych wyżej dostojnych gości i nie dopuszczać do nich swoich politycznych konkurentów¹².

Nie trudno się zorientować, że Lednicki właśnie potencjał KL uznał za najodpowiedniejszą odskocznnię do dalszej kariery. Niestety akta KL są w Polsce niedostępne, trudno jest zatem o szersze omówienie tej działalności. Nie można nawet odpowiedzieć na pytanie, czy istniejący od lipca 1917 r. w ramach KL Wydział XIII – Prasowy, nazywany też Politycznym, zajmował się właśnie ową szerszą działalnością polityczną prezesa KL¹³. Nie ulega natomiast wątpliwości, że planowano utworzenie na Zachodzie sieci przedstawicielstw KL. Liczne sygnały wskazują na dość szeroką grupę ludzi, na której Lednicki mógł się oprzeć i rzeczywiście się opierał w swojej działalności zagranicznej¹⁴. Pośród depeesz gratulacyjnych, które napłynęły po jego nominacji na prezesa KL, odnajdujemy m.in. telegramy z wyrazami poparcia od Augusta Zaleskiego i Józefa Witenberga z Londynu oraz od Jana Woronieckiego i Józefa Retingera z Berna¹⁵.

¹¹ W. Lednicki, op. cit., t. 2, s. 649–650. Lednicki kilkakrotnie spotykał się z Thomasem, bezskutecznie usiłując go przekonać do swoich koncepcji konsolidacyjnych zob. *Journal de Russie d'Albert Thomas, 22 avril–19 juin 1917*, ed. Ioannis Sinanoglou, „Cahiers du Monde Russe et Soviétique”, t. 14, z. 1–2 (cyt. dalej: *Journal de Russie*), s. 149, zapiska z 4 (17) V 1917 r.; ibid., s. 157, zapiska z 9 (22) V 1917 r.; zwłaszcza ibid, s. 180, zapiska z 10 VI 1917 r.

¹² M. B. Biskupski, *The Poles, the Root Mission and the Russian Provisional Government, 1917*, „The Slavonic and East European Review” 1985, s. 57–68.

¹³ M. Wrzosek, *Pierwsze sprawozdanie z działalności Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego*, w: *Teki Archiwalne*, t. 8, Warszawa 1961, s. 23 (przypis 34); W. Toporowicz, *Sprawa polska w polityce rosyjskiej*, Warszawa 1973, s. 297–346. Autorka przedstawia działalność KL na podstawie rosyjskich materiałów archiwalnych. Brak tutaj wzmianki o wspomnianym wydziale. Zob. też W. Glinka, *Pamiętnik z wielkiej wojny*, t. 3, Warszawa 1928, s. 23, zapiska z 15 VII 1917 r.: „Tworzy się Wydział Polityczny z podwydziałami prasy i ekonomicznym. Ks. Oboleński ofiarował bezpłatnie swój pałac”. W owym pałacu rzeczywiście mieściła się polsko-rosyjska Narada Ekonomiczna (NE). Formalnie nie była ona częścią KL, choć Lednicki był jej nominalnym prezesem. Pracami NE kierował Hipolit Gliwicz.

¹⁴ W. Glinka, op. cit., t. 3, s. 13, zapiska z 30 VI 1917 r., podaje zupełnie inne od niżej przedstawionych propozycje personalne: „Na Rzym Konstanty Skirmunt, na Paryż Ignacy Szebeko, na Londyn [Stanisław] Kozieł – Poklewski, na Sztokholm [Maciej] Radziwiłł”.

¹⁵ AAN, CAP, pudło 203, „Dziennik Petrogradzki”, 13 IV 1917 r., k. 15: depeza Zaleskiego i Witenberga; ibid., 28 IV 1917 r., k. 34: depeza: „Ofiarujemy swoje usługi w Bernie, Paryżu i Londynie. Jan Woroniecki, [Józef] Retinger.

We Francji Lednicki mógł liczyć na współpracę ze strony tamtejszych demokratów polskich: Bolesława Motza, Marii Curie-Skłodowskiej i Stanisława Posnera. Ten ostatni był paryskim korespondentem wydawanego w Moskwie przez Lednickiego dziennika „Echo Polskie”. Paryscy demokraci również wystosowali do Lednickiego list z wyrazami politycznego poparcia¹⁶. Mimo tych wszystkich wyrazów poparcia prace przygotowawcze do szerszego rozwinięcia przez prezesa KL działalności zagranicznej szły dosyć opornie. Utrzymywały się wciąż dość duże różnice poglądów między lawirującym, ale wciąż orientującym się raczej na Ententę Lednickim, a jego tradycyjnie antyrosyjskimi, a teraz oglądającymi się na kraj, tj. na TRS, sojusznikami z kręgu demokratów. Taka sytuacja bardzo utrudniała, choć nie uniemożliwiała wykorzystanie sieci rosyjskich przedstawicielstw dyplomatycznych¹⁷. Z drugiej strony Lednicki, kokietując działaczy obozu narodowego, którzy weszli zresztą w skład KL, liczył niewątpliwie na rozszerzenie tej współpracy także na akcję zagraniczną. Początkowo, choć z dużymi oporami, podobne porozumienie rozważali także niektórzy narodowcy¹⁸. Ostateczne decyzje odkładano, jak się wydaje, do spodziewanego latem 1917 r. w Sztokholmie zjazdu polskiego. Pomysł zorganizowania takiej, ponadorientacyjnej, międzypartyjnej i międzydzielnicowej konferencji, pojawił się w czasie pobytu w Sztokholmie w maju 1917 r. przedstawicieli TRS Adama Ronikiera, Wojciecha Rostworowskiego i Włodzimierza Kunowskiego. Spotkali się oni wtedy z szeregiem polityków polskich działających poza krajem, także z kręgu obozu narodowego¹⁹. Wszyscy oni uznali wtedy za wskazane zorganizowanie takiego zjazdu z udziałem możliwie szerokiego spektrum polskich polityków, m.in. Dmowskiego i Lednickiego. Dalsze rozmowy z przyjeżdżającymi do stolicy Szwecji działaczami obozu narodowego prowadził Stanisław Wędkiewicz, tamtejszy przedstawiciel NKN, a jednocześnie warszawskiej TRS. Relacjonując rozmowę, jaką odbył w końcu lipca 1917 r. z przybyłym na kilka dni z Rosji jednym z najwybitniejszych endeków, Jerzym Zdziechowskim, Wędkiewicz przedstawił w zasadzie zarys politycznej platformy planowanego zjazdu: „Zauważyłem [...] chęć narodowej demokracji, wydobycia się z nieznośnego położenia w rewolucyjnej Rosji [...] zdaniem działaczy petrogradzkich uchwały Koła Sejmowego z 28 maja usuwają różnice programu politycznego [...] zarówno ugodowość wobec Prus, jak i zbytne bratanie się z rewolucyjną i już zanarchizowaną Rosją nie może stanowić podstawy polityki

¹⁶ APAN, ZAL III–123–31, SPW, k. 3: relacja Lednickiego.

¹⁷ APAN, DWLJ III–84–15, k. 113: Wędkiewicz do Kota z 20 VIII 1917 r.: „Ziacki przebywa w Sztokholmie jako oficjalny delegat Komisji Likwidacyjnej, przyjechał za paszportem dyplomatycznym, ma możliwość przesyłek kurierami ros. itd.” (podkr. autora listu).

¹⁸ Np. AAN, Komitet Narodowy Polski (cyt. dalej: KNP) 1871, Jan Rozwadowski do Romana Dmowskiego z 15 IV 1917 r. Szerzej: W. Bułhak, *Stanowisko Aleksandra Lednickiego wobec kluczowych problemów polityki polskiej w Rosji (marzec-listopad 1917 r.)*, „Przegląd Wschodni” (w druku).

¹⁹ Zob. W. Suleja, *Próba budowy zrębów polskiej państwowości w okresie istnienia Tymczasowej Rady Stanu*, Wrocław 1981, s. 202–205. Zob. też M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji 1917–1918*, Warszawa 1969, s. 55–56. Także W. Bułhak, op. cit. (w druku).

polskiej. Rozwiązanie sprawy polskiej na gruncie zbliżenia Austrii do Ententy powinno być konsekwentnie brane w rachubę²⁰. Inny rozmówca Wędkiewiczza, z tego samego kręgu, Władysław Sobański, czołowy działacz Stronnictwa Polityki Realnej, ustalił nawet z nim wstępny termin (początek września) i obiecał udział Dmowskiego²¹. Ten ostatni musiał przyjąć te rewelacje co najmniej chłodno, zwłaszcza po tym, jak cała sprawa przedostała się do prasy. Pomyśl takiego zjazdu uznawał też zapewne za nieudolną intrygę austriacką, pomyślaną celem podważenia jego nieskazitelnej koalicyjnej orientacji²².

Trudno jest dzisiaj przecenić znaczenie konsekwentnej akcji politycznej, prowadzonej na Zachodzie przez Dmowskiego i innych zwolenników koncepcji związania sprawy polskiej ze sprawą państw Koalicji. Wówczas jednak wielu, wśród nich także Lednicki, uważało ten program za zbyt dla Polski ryzykowny. W ich oczach równał się on właściwie z postawieniem wszystkiego na jedną, wciąż niepewną kartę²³. Wypada o tym pamiętać, choć oczywiście nie może to stanowić usprawiedliwienia brutalnej walki politycznej, jaka rozpalila się gdy ostatecznie rozeszły się drogi Lednickiego i narodowców. Konflikt ten nabrzmiewał już od dłuższego czasu, obciążony nieufnością i wzajemną personalną niechęcią. Działacze obozu narodowego długo powstrzymywali się jednak od otwartego wypowiedzenia wojny. Przynajmniej na gruncie rosyjskim czuli się bowiem zbyt słabi, by zadzierać z wpływowym tutaj prezesem KL. Lednickiemu bardzo odpowiadała taka sytuacja, mógł bowiem występować w swojej ulubionej roli „godziciela”, z wyzyna swojego stanowiska łagodzącego polskie spory ideowe i orientacyjne. W rzeczywistości taka polityka okazała się zupełnie nierealistyczna. Wykazał to dobitnie namiętny konflikt, jaki rozpalil się wokół organizacji Armii Polskiej w Rosji. Kompromisowe propozycje Lednickiego zawisły w próżni, bowiem ani demokraci, którzy zwalczali koncepcję tworzenia odrębnych oddziałów polskich, ani tym bardziej narodowcy, dla których z kolei sprawa ta stała się doskonałą okazją do umocnienia nadwątlonych po rewolucji wpływów, nie zamierzali zmieniać swojego stanowiska. Zjazd Wojskowych Polaków, zorganizowany przy aktywnym udziale Lednickiego, zakończył się dramatycznym rozłamem. Co więcej, większość wojskowych poparła ostatecznie stanowisko narodowców, co wydatnie wzmocniło także ich polityczną pozycję²⁴.

Przełomowe znaczenie dla ostatecznego wykrystalizowania się sytuacji na polskiej scenie politycznej w Rosji, miał Zjazd Polski zwołany na

²⁰ AAN, MSZ 7577, k. 39–40: raport Wędkiewiczza z 30 VII 1917 r.

²¹ Ibid., k. 34: raport z 21 VII 1917 r.

²² Ibid., k. 53: raport z 18 VIII 1917 r. wspomina o karygodnej niedyskrecji „Dziennika Narodowego” (tj. dawnego „Dziennika Petrogradzkiego”). Zob. też AAN, KNP 1971, k. 50: Dmowski do [Alfreda] Gardinera wydawcy „Daily News” z 6 IX 1917 r.: „Three weeks ago the organ of the Austrian Foreign Office «Fremdblatt», announced that I myself going to Stockholm”.

²³ M. Smoleń, *Stanowisko Aleksandra Lednickiego w kwestii polskiej w latach 1914–1917*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1980, z. 66, s. 52–53.

²⁴ M. Wrzosek, op. cit., s. 57-68; W. Bułhak, op. cit. (w druku).

3 VIII 1917 r. do Moskwy z inicjatywy Ligi Narodowej. Zgromadzenie to wyłoniło Radę Polską Zjednoczenia Międzypartyjnego (RPZM) pod prezesurą Stanisława Wojciechowskiego, niegdysiejszego socjalisty i współpracownika Piłsudskiego. Organizacja ta, wyposażona w ministerialne wydziały (zagraniczny, wojskowy i wewnętrzny), była wyraźnie pomyślana jako przeciwwaga dla politycznej pozycji KL i jej prezesa. Niebawem też polski krajobraz polityczny uzupełniła jeszcze jedna organizacja utworzona z inicjatywy obozu narodowego: także w początku sierpnia powołano w Lozannie do życia Komitet Narodowy Polski (KNP), który od razu rozpoczął starania o uzyskanie uznania swego charakteru jako polskiej organizacji oficjalnej przez główne mocarstwa walczącej Koalicji²⁵.

Ofensywa obozu narodowego zmuszała jego konkurentów do przeciwdziałania. Demokraci, tak w Rosji, jak i na Zachodzie, odpowiedzieli ostrą kampanią prasową, w której uczestniczyło także najbliższe związane z Lednickim „Echo Polskie”²⁶. Prezes KL podjął też kilka wzajemnie się uzupełniających inicjatyw, które w zamierzeniu miały doprowadzić do zastopowania ekspansji narodowców. Jedna z nich polegała na próbie uzyskania poparcia dla jego linii politycznej ze strony Ignacego Paderewskiego i bardzo wówczas aktywnej amerykańskiej Polonii, inna zmierzała do utworzenia wokół prezesa KL szerokiego sojuszu polskich ugrupowań, od socjalistów po konserwatystów. Wspierał nawet dyskretnie akcje organizowania się tych ostatnich. Lednicki zdecydował się też szerzej zagrać kartą krajową. Uważał bowiem, że ewentualne uznanie wyłaniających się w Warszawie polskich władz przez Rosję, a w konsekwencji i przez inne państwa Koalicji, za legalne władze odrębnego, najlepiej neutralnego, państwa automatycznie wprowadzi reprezentację dyplomatyczną tegoż państwa na europejską scenę polityczną. Takim reprezentantem po stronie państw Ententy, jak to sobie wyobrażał Lednicki, mógł być tylko on sam²⁷.

Dlatego też przywiązywał tak wielkie znaczenie do swego debiutu na arenie międzynarodowej, bo tak właśnie traktował swoją długo przygotowywaną podróż do Sztokholmu. Nawet zewnętrzna otoczka tej wyprawy świadczyła o tym, że Lednicki pragnął tam wystąpić jako jedna z wiodących polskich osobistości. Wspominany tutaj już niejednokrotnie Wędkiewicz, który miał ciągle kłopoty finansowe i wprost błagał Warszawę o chociaż kilkaset koron na najniezbędniejsze wydatki, zanotował nie bez pewnej złośliwości: „ma przybyć [Lednicki] z trzema sekretarzami pp. Łukasiewiczem, Fiedorowiczem i hr. Tyszkiewiczem. Powód takiego przepychu zgola nieznanym”²⁸. Chociaż do Sztokholmu zjechali wtedy dosyć licznie polscy politycy,

²⁵ J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1963, s. 245. Zob. też APAN, Materiały Stanisława Kozickiego 30—3, k. 38: notka z rozmowy prof. Stanisława Grabskiego z prof. Zygmuntem Wojciechowskim z 1 IV 1932 r.

²⁶ W. Śladowski, op. cit., s. 222.

²⁷ J. Holzer, J. Molenda, op. cit., s. 244—245; W. Glinka, op. cit., t. 3, s. 12—14, zapiska z 27 VI 1917 r.

²⁸ AAN, MSZ 7577, k. 55: raport Wędkiewicza z 27 VIII 1917 r.

trudno uznać to zgromadzenie za w pełni reprezentatywne. Obóz narodowy, mimo udziału osób do niego zbliżonych, zachował jednak ostatecznie, zapewne zgodnie z dyrektywami Dmowskiego, pełen dystans do tej inicjatywy. Ponadto przedstawicielom kraju przyszło reprezentować właściwie już w tym momencie nie istniejącą TRS. Obniżało to oczywiście wagę polityczną tego spotkania.

Lednicki przyjechał do Sztokholmu w końcu sierpnia 1917 r.²⁹ Całe spotkanie rozpoczęło się pod złymi auspicjami. Wiadomość o planowanym zjeździe przeciekła jakoś do prasy, pomimo wezwań do zachowania dyskrecji. Wędkiewicz raportował: „zaciekawienie legacji państw obcych tym rzekomym kongresem polskim objawiło się w natarczywości różnych indywiduów, prawdopodobnie szpiegów [...] przybył szereg osobistości politycznych rzekomo na urlop, m.in. były sekretarz kanclerza niemieckiego dr [Kurt] Riezler i p. Jerzy Cleinow”³⁰.

Głównym tematem dyskusji przedstawiciele kraju i emigracji były bieżące kwestie natury praktycznej. Omawiano m.in. problem powrotu do kraju uchodźców przebywających w Rosji, poruszono też wspomnianą już kwestię obrony polskiej gospodarki przed spodziewaną ekspansją niemieckiego kapitału³¹.

O wiele bardziej interesujący był stricte polityczny wątek sztokholmskiej wyprawy Lednickiego. Poseł rosyjski Konstanty Gulkiewicz wydał na jego cześć uroczysty raut dla przedstawicielei korpusu dyplomatycznego. Następnie Lednicki po kolei konferował z posłami głównych mocarstw Koalicji. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Esme Howard odniósł wyraźnie dobre wrażenie, inaczej niż poseł włoski Francesco Tommasini. Długa rozmowa z tym ostatnim miała miejsce po obiedzie wydanym przez księcia Seweryna Czetwertyńskiego. Lednicki nie znajdując większego zrozumienia u swego rozmówcy bronił prawa Polaków do budowy zrębów państwa jeszcze w czasie niemieckiej okupacji³². Władysław Sobański wysłany przez KNP na rekonosans do Sztokholmu zaraz po zakończeniu tamtejszego zjazdu, przedstawiając na posiedzeniu tego gremium wyniki swej wyprawy wspominał też i o tym, że poseł włoski uznał Lednickiego za „pacyfistę i boszofila”³³.

²⁹ Ibid., k. 53: raport Wędkiewicza z 18 VIII 1917 r.; ibid., k. 55: raport z 27 VIII 1917 r.; ibid., k. 58: raport z 3 IX 1917 r.; zob. też Z. Ponarski, *Wokół sprawy polskiej na wschodzie*, s. 160 (maszynopis w posiadaniu IWZZ).

³⁰ AAN, MSZ 7577, k. 58: raport Wędkiewicza z 3 IX 1917 r.

³¹ „Ojczyzna i Postęp”, nr 37; „Z Dokumentów Chwili”, t. 65, 4 XI 1917r., s. 3–23: protokoły posiedzeń u prezesa KL z 30 i 31 VIII 1917 r. Poza Lednickim (i prawdopodobnie jego synem Wacławem) w owych naradach wzięli udział: Wojciech Rostworowski, Antoni Wieniawski, Jerzy Meyer, Seweryn Czetwertyński, Władysław Grabski, Stanisław i Władysław Lubomirscy, Aleksander Meysztowicz, Ignacy Szebeko, Józef Fiedorowicz, Konstanty Tyszkiewicz, Eustachy Dobiecki, Władysław Szczerbo-Rawicz, Józef Ziabicki oraz oczywiście Wędkiewicz; zob. też AAN, MSZ 7577, k. 58: raport Wędkiewicza z 3 IX 1917 r.; tamże, k. 59: raport Wędkiewicza z 9 IX 1917 r.

³² *Proces Lednickiego. Fragment z dziejów odbudowy Polski, 1915–1924*, oprac. Z. Wasilewski, Warszawa 1924, s. 205: relacja Lednickiego (cyt. dalej: *Proces*); J. Pajewski, *Sztokholmska misja Aleksandra Lednickiego*, w: *Historia i współczesność. Polska i Europa w XX wieku*, red. A. Szefer, t. 1, Katowice 1977, s. 12. Wspomniany poseł brytyjski już wcześniej nawiązał kontakty z przedstawicielami polskiego „lewego skrzydła”, zob. K. J. Calder, *Britain and the Origins of the New Europe*, Cambridge 1976, s. 153, 162–163.

³³ AAN, KNP 1, k. 89–91, protokół posiedzenia KNP z 4 X 1917 r.

Najszerzej znana jest rozmowa Lednickiego z posłem Francji Eugène Thiébaud. Prezes KL wystąpił wtedy jako całkowity i przekonany zwolennik Ententy i wróg Niemiec. Wykluczył zupełnie możliwość odrębnego pokoju. Co prawda wyrażał się pochlebnie o rosyjskim przywódcy Aleksandrze Kiereńskim, bolał jednak nad postępami anarchii w Rosji i brakiem energii tego ostatniego. Podniósł też sprawę udziału kapitału francuskiego w powojennej odbudowie Polski. W związku z tym podkreślił konieczność powołania w Warszawie specjalnego banku, który miałby koordynować akcję zachodnich kapitałów. Najciekawsze były jednak jego wywody na temat możliwych rozwiązań kwestii polskiej. W zależności od rozmiarów klęski Państw Centralnych przewidywał on różne scenariusze. Optymalne rozwiązanie zakładało przyłączenie do Polski całego Śląska wraz z Wrocławiem, Wielkopolski z Poznaniem oraz części Pomorza razem z portem w Gdańsku. Druga możliwość przewidywała umiędzynarodowienie Wisły i wolny port w Gdańsku, ale z drugim wyjściem na Bałtyk w Kłajpedzie bądź Libawie. Lednicki nie odrzucał też a priori tzw. rozwiązania austropolskiego, które przewidywało połączenie Królestwa z Galicją pod berłem Habsburga, ale podkreślił, że takie rozwiązanie oznaczałoby całkowite uzależnienie Polski od Państw Centralnych. Dalej jednak przyznawał, że możliwość taka stałaby się bardziej prawdopodobna, gdyby Austro-Węgry zdecydowały się, w związku z ogólną sytuacją i wydarzeniami w Rosji, na zawarcie odrębnego pokoju z Koalicją. Wadą takiego rozwiązania była oczywiście trudność z uzyskaniem dla Polski wyjścia na otwarte morze. Poza tym Lednicki podkreślił wyraźnie, że uważa tworzenie państwa polskiego jedynie z ziem Królestwa Polskiego za całkowicie nie do przyjęcia. Niemniej jednak, podobnie jak w rozmowie z Tommasinim, bronił TRS i jej prób budowy podstaw polskiej administracji jeszcze pod okupacją niemiecką³⁴.

Równie interesujące, choć dotyczące innego kręgu zagadnień, były rozmowy Lednickiego z Rostworowskim, jeszcze niedawno dyrektorem Departamentu Politycznego TRS. Rostworowski otwarcie popierał ówczesne starania papieża Benedykta XV i dyplomacji watykańskiej, których celem było doprowadzenie do pokoju w Europie³⁵. Rostworowski zgodził się też być pośrednikiem w niemieckich sondażach pokojowych. Już wcześniej, w końcu kwietnia 1917 r., generał gubernator warszawski Hans von Beseler wskazywał podobno w rozmowie z jadącym właśnie do Sztokholmu Ronikiem na „pożyteczną rolę Polaków w akcji przyspieszenia pokoju”³⁶. Za krok w tym kierunku można też uznać wyraźne, po rewolucji, złagodzenie antyrosyjskiego ostrza polityki TRS, co nastąpiło zresztą wyraźnie z niemieckiej inicjatywy³⁷. Później, już po powrocie Lednickiego ze Sztokholmu, koncepcję ową przed-

³⁴ J. Pajewski, *Sztokholmska misja...*, s. 13–16.

³⁵ AAN, KNP 2036, k. 4: wywiad Rostworowskiego dla „Stockholm Dagblat” z 1 IX 1917 r.

³⁶ A. Poniński, *Echa z wojennego Berlina 1917–1918*, t. 1, k. 329 (maszynopis w zbiorach Instytutu gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, kol. 29/3).

³⁷ J. Molenda, *Tymczasowa Rada Stanu...*, s. 10–12.

stawił szerzej Stanisław Downarowicz w liście do Władysława Leopolda Jaworskiego. Pisał on: „Wojna z Rosją toczy się na ziemiach polskich o granice Polski i Rosji między innymi; pokój nie powinien i nie może być zawarty kosztem Polski, ale raczej Polska może i powinna stać się lojalnym pośrednikiem między Rosją [...] a Państwami Centralnymi. Niech Polska z Rosją ułoży się o granice i pośredniczy w zawarciu pokoju”. Dalej Downarowicz wskazywał na rolę, jaką ma Lednicki do odegrania w realizacji tej koncepcji³⁸. Także wspomniana już tutaj wcześniej obecność w stolicy Szwecji wysłannika Auswärtiges Amt Kurta Riezlera z całą pewnością wiązała się z tą sprawą, choć oczywiście nie tylko. Powierzono mu misję nawiązania kontaktu ze stosownymi przedstawicielami Rosji celem doprowadzenia do jakiegoś porozumienia, a przy okazji miał, jak wiemy, obserwować odbywający się właśnie zjazd polskich polityków. Dzięki pośrednictwu Rostworowskiego stała się możliwa wymiana poglądów między Lednickim a Riezlerem. Wydawca pamiętników tego ostatniego streszcza jego raport w tej sprawie: „Lednicki habe über wachsendes Chaos in Russland berichtet. Russland stimme der völligen Lösung Polens von Russland zu. Riezler liess Lednicki nahelegen, bei der russ. Regierung für die Verständigung mit Deutschland einzutreten, was Lednicki zusagte”³⁹. Relacja Riezlera rzuca nieco nowego światła na dyskutowaną wielokrotnie kwestię udziału Lednickiego w niemieckich sondażach pokojowych. Nie ulega żadnej wątpliwości, że zgodził się on wtedy przekazać niemieckie propozycje Rosjanom i rzeczywiście poruszał później tę sprawę jeszcze w Sztokholmie z postem Gulkiewiczem, a potem już w Rosji z ministrem spraw zagranicznych Michaiłem Tereszczenką. Rozmawiał na ten temat także z samym Kiereńskim⁴⁰. Już po wojnie Tereszczenko oskarżył Lednickiego w liście do Ignacego Szebeki o forsowanie wyżej przedstawionej koncepcji odrębnego pokoju. Podtrzymał tę opinię także później w rozmowie z jego synem Wacławem⁴¹. Trudno jest dzisiaj precyzyjnie określić ówczesny stosunek Lednickiego do tej całej propozycji. Można jedynie przypuszczać, że był on dużo bardziej sceptyczny od nieco naiwnego entuzjazmu Rostworowskiego. Na pewno też Lednicki nie zobowiązywał się w Sztokholmie do niczego konkretnego, choć być może dostrzegł w niemieckiej ofercie szansę upodmiotowienia dla wyłaniającej się w kraju polskiej państwowości, której zagranicznym przedstawicielem zamierzał już wkrótce zostać, o czym poniżej. Pojawiająca się później w jego

³⁸ APAN, DWLJ III – 84 – 15, k. 340: Downarowicz do Jaworskiego z 19 X 1917 r.

³⁹ K. Riezler, *Tagebücher, Aufsätze, Dokumente* (Eingeleitet und herausgeben von: K. D. Erdman), Göttingen 1972, s. 451.

⁴⁰ APAN, ZAL III – 123 – 24, k. 54: list Rostworowskiego do redakcji „Gazety Warszawskiej” z 1 II 1920 r.; *ibid.*, III – 123 – 25, SPW, k. 54: relacja Lednickiego; *ibid.*, III – 123 – 26, SPW, k. 1: zeznanie Rostworowskiego; zob. też J. Pajewski, *Sztokholmska misja.*, s. 18.

⁴¹ *Proces*, s. 103 – 105: Tereszczenko do Szebeki z 25 XII 1918 r.; Z. Ponarski, *op. cit.*, s. 172: Wacław Lednicki do Aleksandra Lednickiego z 11 IX 1924; *ibid.*, w aneksach wypowiedzi innych rosyjskich świadków zebrane przez Wacława Lednickiego w roku 1920. Twierdzą oni zgodnie, że Lednicki w Sztokholmie podkreślał, iż Rosja proponowanego pokoju zawrzeć nie może. Zob. też W. Lednicki, *Pamiętniki*, t. 2, s. 428, 653.

wypowiedziach wiara w rychły wybuch rewolucji także w Niemczech wskazywać też może i na to, że potraktował on te bardzo, w ówczesnej sytuacji, dla Rosji korzystne propozycje (*status quo ante bellum*) za świadectwo dużego osłabienia Niemiec. Ostateczne wyjaśnienie tej sprawy wymaga zbadania nowych źródeł, przede wszystkim rosyjskich.

Kwestia pokoju odrębnego nie była jednak głównym tematem rozmów Lednickiego z Rostworowskim. Dla prezesa KL znacznie ważniejsze było wtedy uzyskanie od władz krajowych, których właściwie w owym momencie wtedy nie było, poza dość dziwnym ciałem pod nazwą Komisji Przejściowej TRS, upoważnienia do prowadzenia polityki zagranicznej na terenie Koalicji. Lednicki miał w ręku pewien atut, mianowicie uzyskał od Tereszczenki zapewnienie, potwierdzone na piśmie, iż Rząd Tymczasowy uzna oczekiwany w Królestwie rząd polski i będzie podchodzić doń życzliwie, pod warunkiem jednak, że rząd ten poważy się na zdecydowanie antyniemiecką politykę. Zapewne Tereszczenko nie za bardzo na to liczył, zgodził się jednak pójść w tej sprawie na rękę Lednickiemu. Rostworowski, który nie mógł posiadać stosownych pełnomocnictw przyjął, jak się wydaje, propozycje prezesa KL jedynie ad referendum, tym bardziej, iż z góry było jasne, że o żadnej poważnej antyniemieckiej polityce władz krajowych nie ma nawet co marzyć. Rozumiał on też chyba doskonale, że projekt Lednickiego, przynajmniej w swej pierwotnej wersji, praktycznie redukuje rolę władz krajowych do kierowania biernym oporem przeciwko Niemcom i ewentualnie do budowy polskiej administracji, całą wielką politykę pozostawiając prezesowi KL⁴². Najpewniej też już wtedy Lednicki myślał o powołaniu, wspólnie z Paderewskim i innymi Polakami działającymi na emigracji, Polskiej Narodowej Komisji Wykonawczej (PNKW), instytucji, która miałaby stanowić niejako zagraniczną odnogę przyszłego ogólnopolskiego Rządu Narodowego⁴³.

Rząd Tymczasowy wspierał politykę Lednickiego także i dlatego, że działający w Paryżu KNP dystansował się już w owym czasie od Rosji i jej polityki⁴⁴. Ta ostatnia zaś nie zamierzała wcale wypuszczać z ręki karty polskiej zwłaszcza, że w myśl wcześniejszych międzysojusznicznych ustaleń Polska leżała przecież w rosyjskiej strefie wpływów.

Warto tutaj zatrzymać się nieco szerzej nad tym aspektem przedstawionej wyżej propozycji Lednickiego, który wiąże się bezpośrednio ze współpracą

⁴² Tekst pełnomocnictwa Tereszczenki dla Lednickiego podaje W. Glinka, op. cit., t. 3, s. 108, zapiska z 16 X 1917 r.; zob. też J. Pajewski, *Sztokholmska misja...*, s. 17; zob. też AAN, KNP 1, k. 92: protokół posiedzenia KNP z 4 X 1917 r., sprawozdanie Sobańskiego z podróży do Szwecji: „[Lednicki] zażądał [...] od Tereszczenki telegramu w sprawie uznania Rady Stanu przez Rosję, otrzymawszy go z zastrzeżeniem nieangażowania Rady Stanu po stronie państw centralnych, amplifikował go przez opuszczenie tego warunku i twierdził, że wobec tego Rada Stanu pozostaje w politycznym związku i jedności z Komisją Likwidacyjną”.

⁴³ *Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 1: 1890–1918, oprac: W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1973, s. 211–213: Lednicki do Paderewskiego z września–października 1917 r.: „Nie mam tu na myśli rządu, któryby był ekspozyturą niemiecką, przeciwnie, mówię o rządzie bodaj rewolucyjnym przez naród nasz w kraju [...] stworzonym, a w każdym razie o takim, który będzie poparty przez najszerze warstwy społeczeństwa”. Zob. też niżej.

⁴⁴ Zob. szkic R. Dmowskiego, *Zagadnienia środkowo i wschodnioeuropejskie*, Londyn 1917, przedrukowane w: tegoż, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, Warszawa 1988, s. 225–280, zwłaszcza 254.

z Paderewskim i Polakami z Ameryki. Bliższe zapoznanie się z tą sprawą wyjaśnia bowiem dlaczego ten ostatni, mimo ponawianych propozycji, powstrzymał się w sierpniu i wrześniu 1917 r. od przystąpienia do KNP⁴⁵.

W maju 1917 r. wyjechał z Rosji i w sierpniu dotarł do Ameryki Stanisław Gutowski, jak się przedstawiał „emisariusz Polaków z Litwy i Rusi”. Dawniej, za czasów Sergieja Sazonowa, był on polskim współpracownikiem rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych⁴⁶. Można się domyślać, iż w rzeczywistości był on po prostu wysłannikiem Lednickiego⁴⁷. Gutowski odbył w drugiej połowie sierpnia długą naradę z Paderewskim i przekonał go do poparcia swoich, tj. Lednickiego, koncepcji konsolidacyjnych. We wspólnie uzgodnionym 21 VIII 1917 r. stanowisku Paderewski z Gutowskim uznawali przede wszystkim za niezbędne utworzenie za granicą, najlepiej w Szwajcarii, specjalnej organizacji pod nazwą Polskiej Narodowej Komisji Wykonawczej, z udziałem wszystkich poważnych partii i organizacji polskich, celem „nadania należytej powagi polityce polskiej na terenie międzynarodowym”. Nacisk, także finansowy, ze strony Polonii amerykańskiej miał wymusić niezbędny kompromis. Niezwykle wtedy ważną kwestię tworzenia armii polskiej po stronie Koalicji pozostawiono otwartą⁴⁸.

W archiwach KL znajduje się szerszy projekt wewnętrznej organizacji i planów działania wyżej wspomnianej instytucji. Planowano wyłonienie tego Komitetu na walnym zebraniu organizacji polskich. Miał on reprezentować społeczeństwo polskie wobec Koalicji i jako uznana przez nią reprezentacja narodu miał wziąć udział w przewidywanym kongresie pokojowym. Ponadto miał on dążyć: „wszystkimi możliwymi sposobami do współdziałania i porozumienia z Radą Stanu”; przewidywano też, że przy najbliższej okazji: „te ciała zlewają się w jedno i stanowią Tymczasowy Rząd Narodowy”. Komitet ten miał składać się z czterech departamentów: wojskowego, finansowego, wewnętrznego i zagranicznego⁴⁹.

Wyposażony w pełnomocnictwa od Paderewskiego, Gutowski udał się do Chicago, siedziby władz Wydziału Narodowego (WN), najważniejszej, obok konkurencyjnego Komitetu Obrony Narodowej, organizacji Polonii amerykańskiej. Paderewski był jej honorowym prezesem i nie kwestionowanym przywódcą. Na posiedzeniu w dniu 27 VIII 1917 r. Wydział zaakceptował wyniki narady w Paso Robles. Zatwierdził też tekst odezwy kierowanej do

⁴⁵ Nieco pod innym kątem pisze o tym M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone*, Warszawa 1966, s. 109–115.

⁴⁶ AAN, KNP 22, k. 128: Gutowski do Dmowskiego z 27 XI 1917r.; Ź. Kormanowa, *Z dziejów kwestii polskiej w latach pierwszej wojny światowej (w świetle dyplomatycznych archiwów radzieckich)*, w: *Naród i Państwo. Prace ofiarowane Henrykowi Jabłońskiemu w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1969, s. 188–190.

⁴⁷ *Archiwum polityczne.*, t. 1, s. 211–213: Lednicki do Paderewskiego z września–października 1917 r., z propozycją oparcia polskiej działalności za granicą na sojuszu Polonii rosyjskiej i amerykańskiej.

⁴⁸ *Archiwum polityczne*, t. 1, s. 155–158: wnioski z narady Paderewskiego z Gutowskim z 21 VIII 1917 r. Wspomina o tej konferencji M. Franciż, *Komitet Obrony Narodowej w Ameryce 1912–1918*, Wrocław 1983, s. 182–183.

⁴⁹ W. Toporowicz, op. cit., s. 340–341.

Polaków w Rosji na ręce Lednickiego i do działaczy lozańskiej Centralnej Agencji Polskiej (CAP), z prośbą o przekazanie jej również Dmowskiemu⁵⁰. Takie decyzje oznaczały oczywiście, że wielki pianista zdecydował się, przynajmniej na razie, odrzucić awanse tego ostatniego i wstrzymać się z przystąpieniem do tworzonego przez Komitetu.

Depesza zawierająca odezwę WN, podpisaną przez Paderewskiego, musiała wywołać sporą konsternację wśród organizatorów KNP. Zdecydowali oni jak najszybciej wysłać do Ameryki specjalnego emisariusza w osobie Jana Horodyskiego, jednego z faktycznych założycieli KNP, doświadczonego gracza politycznego, zarazem współpracownika brytyjskiego Foreign Office (FO)⁵¹. Paderewski znał go dobrze i żywił do niego duże zaufanie. Dmowski świadom powagi sytuacji, przesłał przez niego „prywatny”, odręcznie pisany list, w którym barwnie, po swojemu, tłumaczył Paderewskiemu swoją wizję sprawy polskiej i jej miejsca na europejskiej scenie politycznej. Pisał m.in.: „zabawna jest rola tych andrusów, którzy teraz rządzą Rosją. Wyraźnie popierają Lednickiego i żywiły Rady Stanu [...] Polska teraz przedstawia ciekawy obraz polityczny – dzieli się na dwa wielkie obozy: jeden, mniej więcej 90% opinii, idzie z Anglią, Ameryką, Francją i Włochami; drugi 10%, z Niemcami, Austrią i Rosją (żywiły Rady Stanu są w romansie z obecnym rządem rosyjskim), tj. z trzema państwami rozbiórczymi [...]. To co się nazywało polityką Rady Stanu, a dziś po jej dymisji jest głównie reprezentowane przez zabiegi Lednickiego, to jest po prostu intryga przeciw państwom zachodnim i intryga antypolska, w której garść baranów nieświadomych bierze udział [podkr. W. B.]. Kompromis z tym jest niemożliwy, to trzeba złamać i dawno byłoby się już złamało, gdyby nie potęga międzynarodowa Żydów”. Poza tym Dmowski wychodził w zasadzie naprzeciw wątpliwościom Paderewskiego i godził się na rozszerzenie politycznego składu KNP w kierunku lewicowym⁵². Tuż przed odplynięciem do Ameryki Horodyski telegrafował do Paderewskiego podkreślając, że uznanie KNP przez rządy Anglii, Francji i Włoch jest już właściwie załatwione⁵³. Jednocześnie zostawił władzom brytyjskim memoriał, w którym oskarżał skupiony wokół Augusta Zaleskiego krąg londyńskich sojuszników Lednickiego o to, że działają w interesie Państw Centralnych⁵⁴.

⁵⁰ *Archiwum polityczne*, t. 1, s. 171–173; protokół posiedzenia KW WN z 27 VIII 1917 r. Angielski tekst odezwy jest datowany na 28 sierpnia, zob. *ibid.*, s. 194–195; WN do organizacji polskich w Rosji na ręce Lednickiego; *ibid.*, s. 195–196; WN do CAP na ręce Mariana Seydy i Jana Rozwadowskiego.

⁵¹ K. J. Calder, *op. cit.*, s. 53 określa status Horodyskiego jako niejasny, wspomina, że pracował on dla FO pod kierunkiem Erica Drummonda, był też współpracownikiem Williama Wisemana, szefa wywiadu brytyjskiego w Stanach Zjednoczonych (MI 1 c).

⁵² AAN, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego (cyt. dalej: AIP) 637, k. 69–86; Dmowski do Paderewskiego z 2 IX 1917 r.

⁵³ *Archiwum polityczne*, t. 1, s. 180–181; Horodyski do Paderewskiego z 1 IX 1917 r.

⁵⁴ N. Davies, *The Poles in Great Britain 1914–1919*, „The Slavonic and East European Review” 1972, nr 118, s. 77; W. Sukiennicki, *op. cit.*, t. 1, s. 447. Anglicy uniemożliwili wtedy Zaleskiemu wyjazd do Sztokholmu na spotkanie z Lednickim, zob. AAN, MSZ 7577, k. 59; raport Wędkiewicz z 9 IX 1917 r.; Z. Nagórski, *Aleksander Lednicki (1866–1934)*, „Zeszyty Historyczne” 1962, z. 1, s. 51.

Chodziło oczywiście o sparaliżowanie w tym ważnym momencie działań konkurentów. Misja Horodyskiego zakończyła się pełnym sukcesem. 30 IX 1917 r. pisał on do Dmowskiego: „Na Komitet i pańską prezesurę zgoda zupełna tak Wydziału, jak i Paderewskiego”. Wysłannik KNP skwapliwie przyrzekł, jako de facto jego członek, dbać w Paryżu o interesy WN i jego honorowego prezesa. Horodyski uznał też konieczność przeprowadzenia zmian personalnych w tym Komitecie i zgodził się na ewentualne uzupełnienie jego składu przez ludowca i socjalistę⁵⁵. Udało mu się także całkowicie wyeliminować z gry Gutowskiego, który, wyprowadzony w pole, naiwnie odplynął do Europy⁵⁶.

Lednicki wrócił ze swej wyprawy do Sztokholmu dopiero 17 IX 1917 r. Natychmiast odpowiedział na odezwę WN: „Zrobię wszystko co w mej mocy aby zwołać Zjazd Polski, który rozważyłby sprawę utworzenia Narodowej Polskiej Komisji Wykonawczej. Mam nadzieję, że nie mają Panowie na myśli utworzenia Rządu Narodowego poza krajem, co spotkałoby wielkie zasadnicze obiekcje. Należy dążyć do stworzenia instytucji, która stałaby na straży interesów polskich przed i w czasie kongresu i przygotowała warunki dla ujednostajnienia opinii publicznej”⁵⁷. Wspomnianą konferencję zwołał Lednicki na dzień 9 X 1917 r. Zaproszeni przedstawiciele RPZM odmówili jednak jakichkolwiek dyskusji i opuścili salę po odczytaniu protestacyjnego oświadczenia. Pozostali uczestnicy wystosowali do Paderewskiego telegram, w którym informowali go o podjęciu prac nad powołaniem PNKW⁵⁸. W tym momencie sprawa nie mogła już jednak mieć dalszego ciągu. Już bowiem 20 IX 1917 r. WN na swoim nadzwyczajnym posiedzeniu uznał KNP⁵⁹. Paderewski zaś podjął starania o uzyskanie uznania dla KNP, jako polskiej organizacji oficjalnej, także ze strony rządu Stanów Zjednoczonych.

W ten sposób szersze polityczne plany Lednickiego właściwie spaliły na panewce. Rząd rosyjski nie zamierzał jednak całkowicie oddawać inicjatywy w sprawie polskiej, podtrzymywał zatem poparcie dla prezesa KL. Starał się też zablokować uznanie KNP przez rządy Włoch i Stanów Zjednoczonych⁶⁰. Tereszchenko wystąpił również w Paryżu z prośbą o francuską misję pojednawczą, która miałaby pogodzić zwaśnione polskie obozy. Francuzi

⁵⁵ AAN, KNP 22, k. 34–35: Horodyski do Dmowskiego z 30 IX 1917 r.; AAN, KNP 1, k. 87: KNP do Horodyskiego: „We thank you for your precious collaboration”.

⁵⁶ AAN, KNP 22, k. 128: Gutowski do Dmowskiego z 27 XI 1917 r.

⁵⁷ AAN, CAP, pudło 203, „Dziennik Petrogradzki”, 20 IX 1917 r., k. 158: Depesza z Ameryki do prezesa Komisji Likwidacyjnej. Oryginał francuski, zob. AAN, AIP 647, k. 13–14: Lednicki do WN z 23 IX 1917 r.

⁵⁸ M. Wrzosek, *Dążenie do powołania na emigracji w 1917 r. polskiego naczelnego organu politycznego*, „Dzieje Najnowsze” 1974, s. 99–101; *ibid.*, s. 102–120: protokół posiedzenia z 26 IX (9 X) 1917 r. Francuski oryginał telegramu do Paderewskiego, zob. AAN, AIP 647, k. 17.

⁵⁹ AAN, AIP 622, k. 56: Paderewski do Wojciechowskiego, prezesa RPZM z 28 IX 1917 r.; AAN, KNP 1, k. 63: protokół posiedzenia KNP z 24 IX 1917 r.

⁶⁰ Rząd Stanów Zjednoczonych uznał KNP dopiero po upadku Rządu Tymczasowego, zob. *Archiwum polityczne.*, t. 1, s. 236: Robert C. Lansing, amerykański Sekretarz Stanu, do Paderewskiego z 1 XII 1917 r.

wyrazili ponoć zdziwienie tym, że Rosja pragnie narzucić Koalicji osobę Lednickiego i zdecydowanie poparłi KNP, powstały pod ich egidą i uznany 20 IX 1917 r. za oficjalną organizację polską. Takie przynajmniej informacje uzyskał na Quai d'Orsay jego przedstawiciel Erazm Piltz⁶¹. Mimo wątpliwości, Francuzi podjęli jednak misję mediacyjną i ambasador Francji w Piotrogradzie Joseph Noulens odbył rozmowę z Lednickim, który objawić miał „gorące usposobienie proaliantkie i chęć porozumienia”, godził się też na tworzenie kolejnych korpusów polskich w Rosji i obiecał wpłynąć na paryskich demokratów, aby ci także pozytywniej odnieśli się do tworzenia armii polskiej we Francji i powstrzymali się z kampanią przeciwko KNP⁶².

Taka postawa Lednickiego tłumaczy się nie tylko porażką jego dotychczasowych międzynarodowych planów. Wyżej wspomniana rosyjsko-francuska inicjatywa miała bowiem swoje drugie dno. Otóż na przełomie roku 1917 miała się odbyć w Londynie międzyaliantcka konferencja na szczycie. Przewidywano, że jednym z tematów tej konferencji będzie sprawa polska, rozważano zatem udział jakiegoś polskiego delegata, najpewniej tylko z głosem doradczym. Rozgrywka o to, kto z polskiej strony miałby ewentualnie uczestniczyć w tym zgromadzeniu, była niezwykle wprost spletem intryg, mniejszego i większego kalibru. Dodatkowego smaczku dodawał jej też fakt, że w rzeczywistości organizatorzy nie zamierzali wcale dopuszczać do stołu rokowań przedstawicieli tzw. małych narodów, a tym bardziej Polski⁶³.

Cały ten spór rozgrywał się na wielu płaszczyznach. Po pierwsze Tereszczenko zamierzał obietnicą udziału w konferencji odciągnąć popularnego prezydenta Warszawy, Zdzisława Lubomirskiego, od udziału w Radzie Regencyjnej (RR), co było oczywiście rachubą dosyć naiwną⁶⁴, a jednocześnie zaś pragnął podtrzymać „swoich Polaków” (tj. Lednickiego), przeciwko „Polakom francuskim”, czyli KNP. Francuzi popierali oczywiście KNP, ale i oni nie mogli sobie pozwolić na otwarte lekceważenie stanowiska Piotrogradu. Co więcej, ani Francja, ani Wielka Brytania nie zamierzały w tym momencie wiązać sobie rąk jakimiś konkretniejszymi zobowiązaniami wobec Polaków. Wyjaśnia to dlaczego Francuzi podjęli się, choć bez większego przekonania, misji pogodzenia polskich stronnictw. Kryli oni najpewniej w zanadrzu nadzieję, że ta przysługa umożliwi w niedalekiej przyszłości rozszerzenie francuskich wpływów na wschodzie Europy, i to niezależnie od tego czy rządzić tam będą demokraci, czy też narodowcy. Noulens naciskał zatem na członków RPZM, by ci porozumieli się z Lednickim i demokratami⁶⁵.

⁶¹ AAN, KNP 1, k. 58, 61: protokół posiedzenia KNP z 1 IX 1917 r.

⁶² W. Śladkowski, op. cit., s. 220; AAN, KNP 2, k. 16–17: protokół posiedzenia KNP z 20 X 1917 r., relacja Dmowskiego z rozmowy z Pierrem de Margerie; *Proces*, s. 171: list Sobańskiego do KNP z 24 X 1917 r., zob. też W. Glinka, op. cit., t. 3, s. 113, zapiska z 21 X 1917 r.; *ibid.*, s. 126–127, zapiska z 21 X 1917 r.

⁶³ Szerzej M. Leczyk, op. cit., s. 160–166; AAN, KNP 2, k. 29: protokół posiedzenia KNP z 30 X 1917 r., relacja Dmowskiego z rozmowy z de Margerie.

⁶⁴ J. Pajewski, *Sztokholmska misja.*, s. 20.

⁶⁵ W. Glinka, op. cit., t. 3, s. 112, 116, zapiski z 17 i 21 X 1917 r.; W. Sukiennicki, op. cit., t. 2, s. 880.

Te ostatnie starania były zresztą z góry skazane na niepowodzenie, gdyż z kolei polscy sojusznicy Francji, tj. członkowie KNP i sam Dmowski, za cel główny, obok uczestnictwa w wyżej wspomnianej konferencji, stawiali sobie ostateczne pozbycie się konkurencji, ku czemu rozgrywka ta stwarzała znakomitą wręcz sposobność. Szczera bowiem chęć Lednickiego wyjścia naprzeciw Koalicji napotykała na silny opór w szeregach demokratów, tradycyjnie zorientowanych na kraj i tamtejsze polskie władze, wciąż całkowicie niemal uzależnione od okupantów. Uwidoczniło się to na zwołanym do Piotrogradu II Zjeździe Demokracji Polskiej, który pomimo prokoalicyjnych ustaleń przedzjazdowych, w zasadniczych kwestiach zakończył się niejasnym kompromisem.

Lednicki znalazł się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Jego polityczne plany nie znajdowały wystarczającego poparcia, mimo entuzjastycznego przyjęcia jego wystąpienia na odbytej równoległe do zjazdu demokratów konferencji wszystkich właściwie partii uznających jego autorytet⁶⁶. Poza tym Rosja, której rząd wspierał jego starania, znajdowała się właśnie na progu największego chyba kryzysu w swoich dziejach. Poparcie zaś ze strony innych rządów Koalicji raczej nie wchodziło w rachubę. Dla Wilsona miarodajnym Polakiem pozostawał Paderewski, a ten ostatecznie poparł KNP. Dla rządów Zachodu Lednicki wciąż był osobą nie budzącą zbyt dużego zaufania. Jego przeciwnicy, poniekąd też i on sam, swoją pełną niejasności i koniunkturalnego lawirowania polityką, stworzyli obraz nieco machiawelskiego męża stanu, zamieszanego w wątpliwe międzynarodowe machinacje, a do tego podejrzanego o sprzyjanie Państwom Centralnym i powstałym z ich poręki polskim władzom. Niezwykle cennym nabytkiem dla obozu narodowego i poniekąd jednym z twórców wizerunku Lednickiego na Zachodzie okazał się Gaston Velten, francuski konsul w Warszawie, później rezydujący w Moskwie, uznawany za specjalistę od spraw polskich. Z jego raportów w krystalicznej formie wylania się znana skądinąd endecka wizja polityki Lednickiego jako niemiecko-masońsko-żydowskiego spisku przeciw Polsce i Koalicji⁶⁷. Niechęć francuskiego konsula została spotęgowana zapewne żądaniem prezesa KL likwidacji akredytowanej przy rządzie rosyjskim obcej placówki dyplomatycznej w stolicy niepodległego już, w myśl odezwy z 29 III 1917 r., państwa polskiego. Francja zdecydowanie się temu oparła i Lednickiemu nie udało się wyeliminować tego niezwykle groźnego przeciwnika⁶⁸.

⁶⁶ M. Smoleń, op. cit., s. 59; W. Bułhak, op. cit. (w druku).

⁶⁷ Część raportów Veltena w AAN, KNP 72. W jednym z nich (ibid., k. 48–49: Velten do Ribota z 14 VIII 1917 r.) znajdujemy wielce charakterystyczny obraz spisku przeciwko tworzeniu armii polskiej we Francji: „En Russie: M. Lednicki, pseudo ministre de Pologne, le comité democratique de Petrograd [...] En France M. Stanislas Posner juif polonais comité democratique polonais [...] crée à l'instigation de M. Lednicki et avec participation de Dr. Motz [...] En Suisse la Mission polonaise du Conseil d'Etat à Berne (dirigée par le Comte Michel Rostworowski). Ajoutons que les bailleurs de fonds de l'Echo Polskie qui mene ici la campagne contre l'armée passent pour être: M. Lednicki polonais d'origine juive, M. Evert polonais d'origine juive, agent d'une grande maison polono-allemande de Lodz, le banque Z. E. Kronenblech (?) banque polono-juive de Moscou”. Demokraci byli rzeczywiście zdecydowanie przeciwni tworzeniu we Francji oddziałów polskich, zob. W. Śladkowski, op. cit., s. 202.

⁶⁸ Velten nastawił też przeciw Lednickiemu wspomnianego już na wstępie francuskiego ministra Alberta Thomasa, który w maju–czerwcu 1917 r. gościł w Rosji, zob. *Journal de Russie*, s. 154, 157 zapiski z 8(21) i 9(22) V 1917 r. Zob. też W. Glinka, op. cit., t. 3, s. 144, zapiska z 2 XI 1917 r.

Nieco lepiej oceniali go Anglicy. Esme Howard, poseł brytyjski w Sztokholmie, jak już wspomniałem, wyniósł pozytywne wrażenie ze spotkania z Lednickim. Lord Robert Cecil, podsekretarz stanu w FO, napisał nawet 27 XII 1917 r.: „The whole question seems to me whether Lednicki or Dmowski represents majority of the Poles. My own impression is that Lednicki does and [...] I see no sense in our putting ourselves in opposition to him [...] unless his plans will really help our enemies”. Niemniej, jednak, jak twierdzi brytyjski badacz, rząd angielski nie traktował nigdy Lednickiego i Zaleskiego jako rzeczywistej alternatywy dla KNP⁶⁹.

W tej sytuacji Lednicki musiał się ograniczyć do aktywnej defensywy. Wykorzystując swoje wpływy w Rządzie Tymczasowym, wspólnie ze swoimi sojusznikami, skupionymi w radzie politycznej prezesa KL, starał się jak mógł paraliżować działania narodowców. Udało mu się utracić ich kandydatury (Zygmunta Wielopolskiego lub Eustachego Dobieckiego) na planowaną konferencję międzysojuszniczą. Ten drugi kandydat był co prawda do przyjęcia dla obydwu stron, jednak Lednicki widział przede wszystkim kandydaturę własną, a w ostateczności Aleksandra Meysztowicza bądź Macieja Radziwiłła⁷⁰. Najprawdopodobniej on też zasugerował Tereszczence, aby przedstawiciel strony polskiej znalazł się na konferencji w charakterze doradcy delegacji rosyjskiej. Tereszczenko obiecywał „przeszmugłować”, jak pisze znany polski historyk, nieoficjalnego polskiego przedstawiciela na konferencję, ale pod warunkiem „zjednoczenia” Polaków w Rosji⁷¹. RPZM odrzuciła z oburzeniem podobne propozycje i oczywiście wykorzystwała sposobność do oskarżenia Lednickiego o sprowadzanie sprawy polskiej do roli rosyjskiej sprawy wewnętrznej. Narodowcy ze swej strony zaproponowali, by polskiego delegata wyłoniła specjalna konferencja polskich partii i stronnictw w Paryżu, z ewentualnym udziałem demokratów, jednak „na platformie czynnej walki przeciw państwu centralnym”. Dla demokratów taka propozycja była raczej nie do przyjęcia, nawet mimo pewnej ewolucji w ich szeregach w kierunku antyniemieckim⁷².

Lednicki planował wtedy wysłać do Francji Romana Poznańskiego, jednego z owych wciąż go popierających kresowych konserwatystów, który jednocześnie pełnił funkcję radcy prawnego w pietrogradzkich ambasadach Francji i Stanów Zjednoczonych. Nieoficjalnie był on mężem zaufania Lednickiego w owych placówkach. Cele jego misji nie są do końca jasne, ale nie można wykluczyć, iż wiązała się ona między innymi właśnie z propozycją RPZM. Misja owa była zakrojona dość szeroko, jej koszt obliczał

⁶⁹ K. J. Calder, op. cit, s. 162–163, 185.

⁷⁰ AAN, MSZ 7577, k. 73–74: raport Wędkiewicza z 28 X 1917 r.; AAN, RPZM 8, k. 25: RPZM do KNP z 11(24) XI 1917 r.; AAN, RPZM 10, k. 141: komunikat Wydziału Zagranicznego RPZM z 1 XI 1917 r. o poparciu udzielanym Lednickiemu przez kresowych konserwatystów w ambasadach Koalicji; APAN, ZAL III–123–25, SPW, k. 58–60: relacja Lednickiego.

⁷¹ W. Sukiennicki, op. cit, t. 2, s. 880.

⁷² AAN, RPZM 8, k. 25: RPZM do KNP z 11(24) XI 1917 r.; AAN, KNP 2, k. 24–25: RPZM do KNP z 19 X 1917 r.

Poznański na 17 tys. rubli. Doszła ona jednak do skutku dopiero w grudniu 1917 r., kiedy to właściwie nie było już o czym rozmawiać⁷³.

Wszystkie te starania Lednickiego były jednak dość jałowe. Co najmniej od połowy sierpnia inicjatywa należała bowiem do Dmowskiego i jego zwolenników. To oni narzucali teraz, przynajmniej za granicą, swój styl i kierunek polskiej polityce. Od samego początku działalności KNP podstawowym celem tej polityki miało być „przeciwdziałanie szybkiemu zakończeniu wojny”, drogą zaś prowadzącą do jego realizacji bezwzględne zwalczanie tych Polaków, którzy mieli działać „ku pokojowi”, tj. przeciwko zwolennikom Rady Stanu. Ci ostatni, wedle tej wizji, opierali się na „masonach, Żydach, pacyfistach itd.” Przy tym żaden kompromis nie wchodził tutaj w rachubę. Prezes KNP stwierdził to zresztą jasno: „Kraj musi sobie zdać sprawę, że pewne sytuacje są niemożliwe” i na innym miejscu: „Aleksander Lednicki, Bolesław Motz to jest żywioł nie do użycia”⁷⁴. W walce wykorzystano wszystkie dopuszczalne i mniej dopuszczalne chwyt⁷⁵. Przede wszystkim starano się skompromitować prezesa KL, oskarżano zatem jego i Tereszczkę o prowadzenie za plecami sojuszników rokowań z Niemcami w sprawie odrębnego pokoju. Lednicki miał się podjąć podobnej misji wyłącznie z ambicji zostania „europejskim politykiem”. Przesłanek do podobnych oskarżeń dostarczyła, przedstawiona już na innym miejscu, wyprawa Lednickiego do Sztokholmu i wspomniany telegram Tereszczeki z warunkowym uznaniem dla władz krajowych. Intuicja Dmowskiego była, jak wiemy, w dużym stopniu trafna, choć to nie Lednicki, a przedstawiciele Niemiec wystąpili w Sztokholmie z pokojowymi propozycjami. Wypowiedzi Pierre’a de Margerie, rozmówcy Dmowskiego na Quai d’Orsay, świadczyły zresztą o tym, że nawet znacznie lepiej poinformowani Francuzi uznawali jego domysły za wielce prawdopodobne⁷⁶.

Przewrót bolszewicki oznaczał ostateczny kres marzeń Lednickiego o szerszym udziale w polskiej rozgrywce na międzynarodowej arenie. Przeżył on wtedy okres niezdecydowania. Nie wiedział, czy nie należałoby wyjechać na Zachód i tam dalej walczyć bądź nawet próbować dojść do jakiegoś porozumienia z Dmowskim. Śladem inicjatywy w tym kierunku, poza wspomnianą wyprawą Poznańskiego, była być może rozmowa Stanisława Kozickiego z Kazimierzem Zienkiewiczem, rosyjskim konsulem w Birmingham, w której

⁷³ APAN, ZAL III – 123 – 43, k. 116, Poznański do Lednickiego z 24 X 1917 r.; AAN, MSZ 7577, k. 98: raport Wędkiewicza z 8 XII 1917 r.

⁷⁴ AAN, KNP 1, k. 8: protokół zjazdu odbytego w Lozannie w dniach 11 – 12 VIII 1917 r.; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914 – 1918*, Warszawa 1978, s. 181.

⁷⁵ Demokraci nie pozostawali dłużni, zob. W. Śladkowski, op. cit., s. 222.

⁷⁶ AAN, KNP 2, k. 27, 29: protokół posiedzenia KNP z 30 X 1917 r., relacja Dmowskiego z rozmowy z de Margerie; *ibid.*, k. 73: protokół posiedzenia KNP z 21 XI 1917 r., relacja Dmowskiego z rozmowy z francuskim ministrem Albertem Thomasem; AAN, KNP 22, k. 7: projekt notatki z października (?) 1917 r. dla rządu Stanów Zjednoczonych: „M. Lednicki, Moscow lawyer, who is leader of those Poles who try to obtain the solution of the Polish problem by understanding between revolutionary Russia and the Central Powers by an early peace”; zob. też AAN, KNP 1971, k. 50: Dmowski do Alfreda Gardinera, wydawcy „Daily News”, z 6 IX 1917 r.

ten ostatni proponował KNP „ugodę z Lednickim”⁷⁷. Inną możliwą drogą postępowania, było szukanie oparcia we władzach krajowych, aby umożliwić, już w innej formie, kontynuację pracy KL i stopniowe przekształcanie jej w sui generis dyplomatyczną reprezentację powstającego państwa polskiego. Na ostateczną decyzję pozostania w Rosji i wybór drugiej opcji wpłynął, być może, list z gratulacjami i wyrazami poparcia skierowany do Lednickiego przez Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego, przewodniczącego Komisji Przejściowej TRS⁷⁸. Można chyba ów list interpretować jako nieco spóźniony efekt sztokholmskiej rozmowy z Rostworowskim.

Decyzję Lednickiego zapewne należy uznać za słuszną. Na Zachodzie nie miał on specjalnie czego szukać, alianci mu nie ufali, a Dmowski nie dopuściłby „pół-Żyda” do KNP⁷⁹. Nawet jeżeli decyzja ta ostatecznie zepchnęła Lednickiego na boczny tor polskiej polityki (czego zresztą długo nie chciał przyjąć do wiadomości), to pozwoliła mu odegrać historyczną rolę zbawcy dla tysięcy Polaków, którzy mieli nieszczęście znaleźć się w Rosji pod rządami bolszewików.

⁷⁷ AAN, KNP 2, k. 49–50: protokół posiedzenia KNP z 9 XI 1917 r.

⁷⁸ AAN, CAP, pudło 203, „Echo Polskie”, 30 XI 1917 r., k. 663: Komisja Przejściowa TRS do Prezesa KL z 20 X 1917 r.

⁷⁹ Dmowski zwykł obdarzać podobnymi epitetami swoich przeciwników politycznych, szczególnie demokratów, zob. R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 240.